

Przygoda księżniczki

Na plaży było bardzo dużo suchego, złocistego piasku. Maluchy miały tam swój raj. Budowały zamki, kopały fosy i wypiekały najróżniejsze babki. Właśnie powstawał zamek dla pięknej księżniczki. Budował go Krzysio pod nadzorem młodszej siostry, Agatki. Wszystko miał być takie, jak sobie wymyśliła Agatka. Czasami dąsała się i tupiała nóżką, ale po namyśle akceptowała rozwiązania proponowane przez wykonawcę, czyli Krzysia. Zamek był już na ukończeniu. Krzys dopracowywał ostatnie szczegóły, natomiast Agatka poszła przygotować swoją księżniczkę do zamieszkania w zamku. Najpierw ubrała lalkę w odświętną suknię i kapelusz, a następnie spakowała jej rzeczy do walizki. Po chwili była już przed zamkiem i wprowadzała księżniczkę do środka. Krzys powitał właścicielkę posiadłości i przekazał jej klucze. Agatka oprowadzała księżniczkę po zamku i pokazywała wszystkie komnaty. W pewnym momencie mama zawołała Agatkę i Krzysia do siebie. Agatka zostawiła księżniczkę w zamku mówiąc, że za chwilę wróci. Jednak mama zabrała dzieci na obiad. Księżniczka została sama. Po obiedzie dzieci nie wróciły już na plażę, bo rodzice zabrali je na rejs statkiem. Księżniczka została sama w zamku i coraz bardziej tęskniła za Agatką. Kiedy zaczął zapadać zmierzch księżniczka zaczęła głośno płakać ze strachu, że została sama. Usłyszał to konik polny, który leciał na koncert do pobliskiej muszli koncertowej. Obniżył swój lot i zatrzymał się przed szlochającą księżniczką. Ukłonił się zwinnie i zapytał:

- Jakiż jest powód tak dużej rozpacz, o prześliczna pani? Może ja, nieznany ci sługa, pomogę rozgonić te ciemne chmury nad twoją głową.

Księżniczka poczuła się onieśmielona słowami młodego dżentelmena, ale propozycja pomocy wydała się jej interesująca. Opowiedziała więc pasikonikowi o powodach swojego smutku. Pasikonik zadeklarował pomoc.

- Lecę na koncert w naszej muszli koncertowej. Może masz ochotę mi towarzyszyć? Po koncercie zabiorę cię na łąkę, abyś mogła spędzić noc w moim domku.

Księżniczka przystała na propozycję pasikonika. Nie chciała zostać sama na całą noc. Udała się więc na koncert. Była bardzo zaskoczona, bo jej wybawiciel grał prześliczne solówki na skrzypcach. Po koncercie udali się na pobliską łąkę. Jej mieszkańcy uprzejmie pozdrawiali gościa. Księżniczka była zaskoczona ich życzliwością. Zastanawiała się, jak może odwdzińczyć się pasikonikowi za jego gościnność. Zaproponowała, że następnego dnia wyda bal na swoim zamku i serdecznie zaprosiła wszystkich mieszkańców łąki. Ponieważ było już bardzo późno, wszyscy udali się na spoczynek. O poranku księżniczkę obudził śpiew ptaków. Na stoliku czekało już na nią śniadanie z kubeczkim porannej rosy. Po śniadaniu podziękowała uprzejmie swojemu gospodarzowi i poprosiła o odwiezienie je do zamku. Miała nadzieję, że Agatka jej szuka. Jednak na miejscu okazało się, że nie ma ani dzieci, ani rodziców. Księżniczka trochę posmutniała, ale zaraz sobie przypomniała o wieczornym balu. Rozpoczęły się przygotowania. Księżniczka starała się osobiście dopilnować wszystkiego. W końcu bal się rozpoczął. Na zamek przybyli mieszkańcy łąki i wszyscy podziwiali prześliczną, złocistą budowlę. Zabawa trwała w najlepsze, kiedy przed zamkiem pojawiły się dzieci. Agatka zauważyła ruch na zamku. Nie mogła uwierzyć widząc swoją księżniczkę kręcącą piruety z pasikonikiem. Dzieci powoli się wycofały, aby nie przeszkadzać w zabawie. Dopiero późnym wieczorem. Agatka zbliżyła się do zamku i zobaczyła swoją księżniczkę, która z radością się do niej uśmiechnęła. Teraz już wiedziała, że może ją zabrać do domu.

Skorupek